NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS

CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 | KRAKÓW · PIĄTEK · 28 CZERWCA 1946 R. | NR. 139

Z konferencji ministrów spraw zagranicznych

W Paryżu nareszcie zgoda

Wielka czwórka uzgodniła szereg spornych spraw — Stanowisko min. Mołotowa ułatwia porozumienie

LONDYN (BBC). W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w dalszym ciągu toczyły się obrady czterech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Po 3 godzinnej dyskusji uzgodniono ostatecznie cały szereg spornych dotychczas kwestii. — Postanowiono mianowicie:

1) Oddanie Grecji Dodekanezu z tym, że Grecja nie będzie prowadzić żadnych prac w kierunku militaryzacji wysp.

2) Przyjęto żądania Francji w sprawie rewizji granicy francusko-włoskiej. Tym sposobem Francji przypadło płaskowzgórze Mont-Senis, Tenda i Brida, z tym że Włosi będą mogli korzystać z elektrowni znajdujących się na tych terenach.

3) Ograniczenie bułgarskiej floty morskiej do 200.000 ton.

Natomiast traktat z Rumunią nie został do tej pory uzgodniony. Kwestiami spornymi są:

1) żegluga na Dunaju,

2) zwrot majątku rumuńskiego ulokowanego za granicą,

3) ograniczenie lotnictwa cywilnego,

4) koncesje lotnicze z okresu przedwojennego.

Wszyscy w Paryżu podkreślają niezwykle optymistycznie nastroje wypływające z wyraźnej woli każdej ze stron jak najszybszego załatwienia kwestii. Podkreślony jest szczególnie pozytywny stosunek Mołotowa do problemów spornych i wyraźną chęć kompromisowego załatwienia ze strony ministra radzieckiego.

* * *

LONDYN (BBC). Rozpatrywaną była również ponownie sprawa b. kolonii włoskich. Wszyscy zgadzali się, że gdyby nie udało się osiągnąć w tej sprawie porozumienia, kolonie włoskie oddane zostaną pod powiernictwo Organizacji Narodów Zjednoczonych na przeciąg jednego roku.

* * *

LONDYN (BBC). W Paryżu panuje również przekonanie, że propozycja radziecka oddania Triestu pod wspólną kontrolę Jugosławii i Włoch, z przekazaniem rządów nad miastem 2 gubernatorom nie jest ostatnim słowem Moskwy w tej sprawie.

Komentatorzy polityczni podkreślają szczególnie ugodowe stanowisko Mołotowa przytaczając jako przykład zachowanie się ministra ZSRR po odrzuceniu jego propozycji w związku z Triestem. Mołotow powiedział: — Odrzuciliście mój plan — no i cóż dalej?

To samo pytanie — pisze dalej komentator — stawiają sobie i pozostali 3 ministrowie.

Sprawa Hiszpanii utrzymana

Polska złożyła votum separatum

Na 6-godzinnym środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa poddano pod głosowanie wniosek komisji, w skład której wchodzili przedstawiciele: Australii dr Evatt, Wielkiej Brytanii Sir Aleksander Cadogan i Polski dr Lange. Wniosek ten, przeciwko któremu przedstawiciel Polski złożył votum seperatum, brzmiał jak następuje:

»Ponieważ komisja jest zdania, że trwająca w dalszym ciągu sytuacja w Hiszpanii zdaje się zagrażać pokojowi i bezpieczeństwu postanawia się bez przesądzania uprawnień Generalnego Zgromadzenia, że Rada Bezpieczeństwa zatrzymuje sprawę hiszpańską na porządku dziennym obrad, aby być gotową do zastosowania środków niezbędnych dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Każdy członek Rady może w dowolnej chwili domagać się rozważenia tej sprawy«. Wniosek przedstawicieli W. Brytanii i Australii uzyskał większość. Przedstawiciel Związku Radzieckiego Gromyko skorzystał z prawa veta. W czasie dłuższej dyskusji, jaka wyłoniła się w związku z głosowaniem, dr Evatt, Holender van Kleffens i Cadogan dowodzili, że uchwalona rezolucja ma charakter proceduralny, że zatem prawo veta nie ma w tym wypadku zastosowania. W głosowaniu nad określeniem charakteru rezolucji większość członków Rady wypowiedziała się za poglądem, że rezolucja ma charakter proceduralny. Przeciwko tej uchwale ambasador Gromyko założył również sprzeciw. Na wniosek ambasadora Lange przyjęto główną część rezolucji, dotyczącą utrzymania sprawy hiszpańskiej na porządku obrad.

Brak chleba w Anglii

Rząd wprowadza system kartkowy

LONDYN (BBC). Rząd angielski od dnia 28 czerwca rozpoczyna racjonowanie chleba przechodząc całkowicie na system kartkowy.

Minister Aprowizacji w czasie czwartkowej debaty w Izbie Gmin oświadczył, że plan racjonowania obejmuje również mąkę w wyrobach kuchennych i cukierniczych. Dzienna racja chleba wynosić będzie na osobę 250 gramów.

W czasie tej debaty zabrał głos Winston Churchill, który potępił plan racjonowania chleba jako niesłychany i poddał krytyce gospodarkę prowadzoną przez Labour Party.

Bez senatu szybsza odbudowa

B. min. Pierre Cot o senacie

PARYŻ (PAP). Kontynuując ankietę na temat »Jaka była rola senatu we Francji?« — korespondent PAP uzyskał następujące oświadczenie od deputowanego Pierre Cota, b. ministra i wybitnego znawcy zagadnień konstytucyjnych.

»W dziejach republiki francuskiej senat odegrał rolę bardzo wielką i bardzo niedobrą: jako hamulec, paraliżujący postęp społeczny i polityczny zarówno w dziedzinie ustawodawstwa jak i sprawowania rządu.

Żadna ustawa nie mogła być ogłoszona, jeśli nie przeszła przez obie izby. Senat był zawsze bardziej na prawo niż Izba i przeciwstawiał się najbardziej koniecznym reformom. Były wypadki, że senat przetrzymywał w ciągu 23 lat pewne projekty uchwalone przez izbę.

W dziedzinie sprawowania rządu sytuacja była jeszcze gorsza. Rząd był odpowiedzialny przed obiema Izbami. Co się podobało jednej, nie podobało się drugiej i rząd radził sobie w biedzie tylko za cenę ciągłego kompromisu. Stąd bezsilność i nieskuteczność polityki francuskiej.

Z drugiej strony ten stan rzeczy był jedną z głównych przyczyn częstych kryzysów rządowych.

Kiedy rozważa się role senatu i republiki ze stanowiska historyka, trzeba powiedzieć, że uniemożliwiał on polityce francuskiej być wiernym wyrazem woli ludowej.

Wiceminister Modzelewski

zaproszony do Francji

PARYŻ (PAP). Prasa francuska ogłasza następujący komunikat:

»Rząd francuski zaprosił p. Modzelewskiego, wiceministra spraw zagr. Polski, do przybycia do Paryża około 10 lipca. W czasie tej wizyty przewidzianej od dawna, będą przez polskiego męża stanu przeprowadzone z p. Georges Bidault rozmowy w różnych sprawach, interesujących Francję i Polskę«.

LONDYN (BBC) Korespondent Associated Press donosi z Paryża, że według pogłosek krążących w kołach zbliżonych do rządu, w czasie zapowiedzianej wizyty polskiego ministra spraw zagr. Modzelewskiego ma zostać podpisana w Paryżu deklaracja przyjaźni polsko-francuskiej. Podstawą deklaracji ma być wspólne stanowisko w stosunku do Niemiec, które stanowią groźbę zarówno dla jednego, jak i dla drugiego państwa.

Wrogowie referendum

Donoszą z pow. Lubaczów woj. rzeszowskiego, że banda banderowców wysadziła w powietrze budynek komisji wyborczej głosowania ludowego we wsi Karenica. Ofiar w ludziach nie było.

W Lublińcu (woj. śląsko-dąbrowskie) władze bezpieczeństwa aresztowały działacza niemieckiego SS-owca Lizurka. Charakterystyczne jest, że Lizurek prowadził agitację za trzykrotnym „nie" w głosowaniu ludowym.

Z tajemnic powstania warszawskiego

Bór-Komorowski w oczach Niemców

WARSZAWA (PAP) Polska opinia publiczna ma dziś możność poinformowania się o zakulisowych sprawach powstania warszawskiego, o których większość bohaterskich żołnierzy warszawskich nie wiedziała. Zeznania generałów niemieckich, którzy prowadzili kampanię przeciw powstaniu, a niedawno zostali przesłuchani w Norymberdze przez prokuratora dra Sawickiego — demaskują w całej ohydzie prawdziwe oblicze hrabiego Komorowskiego.

W obecności wielu oficjalnych osób zeznaje generał Erich von dem Bach-Zelewski.

Na pytanie prokuratora Sawickiego, czy były nawiązane kontakty z Borem - Komorowskim przez dowództwo niemieckie, von dem Bach odpowiada twierdząco. Tak jest, kontakt został nawiązany przez hrabinę Tarnowską, mającą wysoke stanowisko w Polskim Czerwonym Krzyżu. Fotografia jej była umieszczona później w niemieckich gazetach. Otrzymała ona możność swobodnego poruszania się i wolnego przechodzenia przez linię, co było bardzo trudne z powodu toczących się walk.

VON DEM BACH ROZMAWIAŁ Z BOREM

Pytanie: Od kiedy pertraktował pan z Borem-Komorowskim?

Odpowiedź: Już w sierpniu. Natomiast, kiedy Bór-Komorowski przeniósł się na południe od ul. Wolskiej, udało mi się nawiązać z nim osobisty kontakt.

Pytanie: Czy to było przed kapitulacją?

Odpowiedź: Tak, całkiem napewno. Sądzę, że było to około 4 tygodnie przed końcem powstania. Ja zawsze prowadziłem negocjacje z trzema panami, którzy mieli pisemne pełnomocnictwo od Bora i działali, jako jego pełnomocnicy.

Pytanie: O czym pan mówił z Borem-Komorowskim?

Odpowiedź: Prowadziłem rozmowę czysto towarzyską. Oprócz tego rozmawialiśmy o potrzebach jego i grupy oficerów, związanych z miejscem ich zamieszkania, jedzeniem i udogodnieniami. Bór-Komorowski postawił mi m. in. pytanie: „Dlaczego jest pan taki inny, aniżeli reszta oficerów niemieckich?"

Pytanie: Co pan na to odpowiedział?

Odpowiedź: Odpowiedziałem, że ja mam także słowiańską krew, bo rodowe nazwisko mojej matki było Szymańska. Ustaliliśmy wtedy z Borem-Komorowskim, że przodkowie nas obydwóch otrzymali szlachectwo od króla Jana III Sobieskiego po zdobyciu Wiednia.

PISMA OD OTOCZENIA BORA.

W dalszym ciągu zeznań von dem Bach Żelewski mówił: Otrzymałem później listy od kilku wyższych oficerów, którzy przebywali razem z Borem Komorowskim po powstaniu w Gansenstein, przeważnie były to skargi, że nie otrzymują żołdu w takiej wysokości w jakiej się należy w stosunku do ich rangi.

Pytanie: „Czy zapytywali pana, co się stało z szarą masą powstańców?"

Odpowiedź: Jedyną rzeczą, którą się interesowali były albo sprawy pieniężne, albo kwestie, wynikające ze stopni wojskowych i związanych z nimi przywilejów.

JAK TO BYŁO PRZED R. 1939?

Gen. Ernest Rode zeznaje: „Uważam że Bor-Komorowski był większym wrogiem Rosjan, aniżeli Niemców i dlatego wolał zostać jeńcem niemieckim. Było dla niego rzeczą stosunkowo łatwą przejść przez Wisłę na stronę rosyjską. Jeśli pan pozwoli, panie prokuratorze, chciałbym panu przypomnieć, że przed wybuchem wojny w 1939 roku niektórzy polscy generałowie, m. in. komendant polskiej policji gen. Kordian-Zamorski i inni z grupy Piłsudskiego, byli najlepszymi przyjaciółmi niemieckich narodowych socjalistów. Poprostu wierzę, że Bor-Komorowski należał przed wojną do tej grupy zwolenników Niemiec".

POSTAWA SZAREGO POWSTAŃCA

Jakże inaczej wypada obraz zwykłego żołnierza powstania warszawskiego, którego generał von dem Bach-Zelewski chce użyć jako parlamentariusza. Żołnierz AK — studentka medycyny, wzięta do niewoli, staje przed niemieckim dowódcą. „Dziewczyna oświadczyła mi — zeznaje gen. von dem Bach — że przejdzie linię, jako parlamentariusz, ale tylko pod pewnymi warunkami, a mianowicie, jeśli zostanie poinformowana o treści listu do powstańców. Poinformowałem ją o treści listu, lecz ona odmówiła z miejsca przekazania go dalej, gdyż, jak oświadczyła, koliduje z jej honorem przekazania rodakom listu, który zawiera wezwanie do kapitulacji."

23 wsie sądeckie na Wschód

W drodze repatriacji zostały przesiedlone na Wschód 23 wsie z powiatu nowosądeckiego. Na wsie te składają się Łemkowie — na ich miejsce przybywają rodziny repatriantów ze Wschodu. (Ade).

Odszkodowania wojenne dla Polski

Po powrocie z Berlina wiceprezes Centralnego Urzędu Planowania i delegat polski do mieszanej komisji reparacyjnej dr Różański udzielił przedstawicielowi PAP wyjaśnień na temat zaliczkowych dostaw reparacyjnych ze strefy radzieckiej w Niemczech.

W myśl umowy polsko-radzieckiej z dnia 18 sierpnia 1945 r. Polska otrzymuje 15% wszelkich dostaw reparacyjnych przypadających ZSRR z tytułu odszkodowań wojennych. Dostawy niektórych towarów już się rozpoczęły i ustalona została lista, która obejmuje towary na sumę 20 mil. dolarów.

Główną pozycję stanowić będą nawozy potasowe w ilości 177 tys. ton, kauczuk syntetyczny 3.300 ton oraz różne chemikalia w ilości 30 tys. ton. Również poważną pozycję stanowią dostawy drzewa.

W 3 kwartale b. r. otrzymamy milion sztuk podkładów kolejowych, dostaniemy również około 5 tysięcy m³ surowca meblowego i technicznego, dębowego i bukowego.

Otrzymano sporo wyrobów trykotażowych i konfekcyjnych, (rękawiczki, pończochy, kapelusze itp.), ważne dla przemysłu metalowego narzędzia tnące instrumenty pomiarowe i precyzyjne. Nadejdzie wreszcie broń myśliwska, maszyny do liczenia i pisania, aparaty fotograficzne i radio-aparaty oraz w dużej ilości taśmy filmowe. (PAP)

Postanowienia poczdamskie
muszą być wypełnione

Frankfurt n/Menem (ZAP) Na zgromadzeniu partii socjalistycznej Schuhmacher jako obowiązek bezwzględnej dyscypliny partyjnej nałożył na socjalistów wypełnianie wszystkich postanowień poczdamskich bez względu na to, czy są dobre czy złe dla Niemców. Uważa on, że tylko w ten sposób można zapewnić Niemcom odbudowę zaufania zagranicznego.

Na konferencji prasowej w Berlinie Schuhmacher zapytywany o stosunek socjalistów do planów podziału Niemiec oświadczył, że partia jego jednomyślnie pragnie utrzymania jedności Niemiec i że dlatego przy projektach konstytucji dla poszczególnych krajów, socjaliści będą dbali o to, ażeby jedność Niemiec była w nich uwzględniona.

Czy rozwiązanie problemu
indyjskiego

LONDYN (BBC). W Indiach wicekról Wawell ogłosił listę członków nowego rządu, który zastąpić ma rząd tymczasowy.

Przypuszcza się ogólnie, że Zgromadzenie zbierze się 10 sierpnia.

W związku z tego rodzaju obrotem spraw misja brytyjska opuszcza Indie w sobotę udając się z powrotem do Anglii.

Komentator polityczny pisze, że jeśli rzeczywiście uda się całą sprawę doprowadzić do pomyślnego końca, to Wielka Brytania mieć będzie w Indiach najwierniejszego sprzymierzeńca na Wschodzie.

Odznaczenie Ludwika Solskiego

WARSZAWA (PAP). W czwartek w Belwederze prezydent KRN ob. Bolesław Bierut udekorował nestora sceny polskiej Ludwika Solskiego najwyższym odznaczeniem państwowym — orderem »Polonia restituta« I. klasy.

W uroczystości wzięli udział: minister kultury i sztuki ob. Kowalski, dyrektor biura prezydialnego KRN dr Walawski, dyrektor departamentu ob. M. Businek, dyrektor Państwowego Teatru Polskiego ob. Szyfman oraz liczni przedstawiciele sceny polskiej i świata literackiego.

Wyjazd uczonych polskich do Danii

Gdynia. (ZAP) 25 bm. na zaproszenie duńskich chemików udała się do Danii grupa 246 studentów i profesorów polskich, przedstawicieli uczelni warszawskich, łódzkich i gdańskich. Są to przeważnie słuchacze politechniki i medycy, którzy mają praktycznie przejść doświadczenia w pracowniach chemicznych. Przeszkolenie będzie trwało 2 miesiące, a wszystkie koszta pokrywają władze duńskie.

Dalsze skutki „demokracji"

LONDYN (BBC). Grecki minister bezpieczeństwa publicznego oświadczył, iż w czasie ostatnich rozruchów zabitych zostało w Atenach 10 osób.

Apel Węgier do 4 ministrów

BUDAPESZT (BBC) Premier węgierski Nagy oświadczył, iż zwrócił się do konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych w sprawie Siedmiogrodu, który — jak wiadomo — został przyznany Rumunii. Premier podał, iż nie uzyskał zapewnienia, że konferencja jeszcze raz rozpatrzy tę sprawę.

Co do żeglugi na Dunaju, Nagy oświadczył, że omawiał tę sprawę z Byrnesem. Premier Nagy powiedział, iż im więcej statków będzie pływać po Dunaju, tym dla Węgier będzie lepiej. (S)

W Palestynie uspokojenie

LONDYN (BBC) Do Hajfy zawinął statek wiozący 1.300 uchodźców żydowskich z Europy, między innymi również i z Polski. Władze brytyjskie oświadczyły, że liczba ta zostanie odjęta od przewidzianego kontyngentu Żydów, mających prawo wjazdu do Palestyny.

Statek wiozący uchodźców przyłapany został przez brytyjski torpedowiec.

* * *

LONDYN (BBC) Jak donoszą z Tel Avivu komendantem policji w tym mieście został mianowany oficer żydowski. Z całego kraju napływają wiadomości o znacznym uspokojeniu nastrojów.

Niezły przednówek

Wrogowie ustroju Polski Odrodzonej zarówno w kraju jak i zagranicą ze szczególną złośliwością wypatrują jakiejkolwiek okazji, która mogłaby przyczynić kłopotów rządowi demokratycznej Rzeczypospolitej. Co pewien czas zmienia się temat, przedmiot egzaminu, którego jak gorąco spodziewają się i pragną nasi wrogowie, może nie zda obecny ustrój polityczno-gospodarczy.

Najwięcej nadziei związanych było ze sprawami gospodarczymi. „Przyjaciele" nasi, zarówno rodzimego chowu, jak i zagraniczni pewni byli, że nie uda się demokracji ludowej uruchomić fabryk spustoszonych przez wroga, ożywić wygasłe tętno naszego życia gospodarczego. A kiedy robotnicy i inżynierowie okazali, że można nie tylko puszczać w ruch, ale i coraz bardziej zwiększać produkcję bez kapitalistów, zaświtała tym przedstawicielom ducha zła Arymana wola, nowa nadzieja: transport nie będzie funkcjonował. Zniszczonych wagonów i parowozów największy entuzjazm nie potrafi zmusić do kursowania. Nie będzie wymiany i wtedy produkcja musi się udławić z braku surowca, z braku paliwa i z braku zbytu.

Groźna była to chwila. Zdawało się, że rzeczywiście w listopadzie i grudniu ub. r. mimo bezspornych wyników w uruchomieniu przemysłu życie gospodarcze zamrze. Ceny zaczęły podnosić się raptownie, groził ogólny brak węgla na zimę. Dzięki bohaterskiemu wysiłkowi mas kolejarzy i dzięki odpowiednim poczynaniom organizacyjnym zator usunięto. Transport w ogólności a zwłaszcza transport węgla wykazywał w szybkim tempie coraz lepsze wyniki. Kampania o komunikację skończyła się zwycięstwem młodej Rzeczypospolitej.

Wrogowie jednak nie zamilkli. Szeptana propaganda dostała nowy zastrzyk energii. Do ognia niepokoju i dywersji dolano nowej porcji oliwy. Skoro nie udało się na polu produkcji i transportu zacząto podsycać niezadowolenie z braków aprowizacyjnych w mieście i ze świadczeń rzeczowych na wsi. Agitowano wszystkimi tanimi zresztą środkami przeciwko składaniu świadczeń przez chłopa, aby tym większe było niezadowolenie robotnika. Była to walka podjazdowa, zręczna, chytra i podła. Bo z jednej strony wykorzystując nieuniknione i na całym świecie panujące braki powojenne dla podtrzymania opozycji. Po wsiach buntowano równocześnie chłopa, który mógł przyczynić się do zmniejszenia lub usunięcia tych braków. Sposób to wypróbowany, który po drugiej wojnie światowej np. na Węgrzech, w Bułgarii, Rumunii a nawet we Francji szeroko a częściowo z powodzeniem stosowała reakcja. U nas się nie udało. Młoda demokracja polska wykazała podziwu godną prężność. Kłopoty aprowizacyjne ciężkiej zimy przezwyciężono. Robotnicy i człowiek pracujący w ogóle w Polsce tej zimy nie głodował, chociaż nie otrzymywał jeszcze tyle zaopatrzenia ile powinien był otrzymać.

Propaganda przeciw świadczeniom rzeczowym również spaliła na panewce. Świadczenia rzeczowe przyniosły około 70 proc. zaplanowanej sumy. Największą niespodzianką było jednak, iż rząd wytrącił zręcznym chwytem broń z ręki naszych przeciwników, ogłaszając zniesienie świadczeń rzeczowych od sierpnia br. Nie pod naciskiem PSL-u ale dzięki rozwojowi innych gałęzi gospodarki.

Skutek? Ceny zboża na wolnym rynku spadły. I to kiedy? Właśnie na przednówku, na który z kolei liczyli wrogowie postępu i sługusy zagranicznych kapitalistów. — Przednówek okazał się wcale nie-

Nawet najbardziej zaślepiony nieprzyjaciel wyrażający się z pogardą o tzw. demokracji i wynikach jej rządów nie może zaprzeczyć, że ceny niemal na wszystkie artykuły się ustabilizowały, na bardzo wiele zaś artykułów spadły właśnie na przednówku. Wymiana między wsią a miastem usprawniła się, pracownik fizyczny i umysłowy doczekał się niemal pełnej realizacji kartki żywnościowej, otrzymujemy więcej węglowodanów, białka, tłuszczów i cukru. Coraz większa ilość ludności korzysta z obuwia, tkanin, tytoniu po sztywnych cenach.

A więc i tym razem egzamin zdano z notą wcale nie najgorszą. Znajdą się zapewnie tacy, którzy dopatrzą się w tych zjawiskach na przednówku 1946 r. związku ze zbliżającym się głosowaniem ludowym. Ale tylko naiwny i niezorientujący się w sprawach gospodarczych człowiek, może przypuszczać, że rząd posiada jakiś ukryty sezam, który otworzył właśnie w chwili, gdy czeka nas głosowanie. Pomyślny stosunkowo stan gospodarczy na przednówku jest wynikiem systematycznej i uporczywej, nie frasującej się żadnymi przeszkodami pracy, która z miesiąca na miesiąc dźwiga kraj na coraz wyższy szczebel. Potwierdzenie wszystkich pytań w referendum będzie wyrazem bezstronnej oceny gigantycznych wysiłków pracującej części naszego społeczeństwa i wyników uzyskanych przez młodą, ale pełną dobrych chęci i świadomą celu administrację.

Inż. J. A.

Kto zdecydował o senacie

Daczke Karol
Hauke Stanisław
Hliche Gustaw
Hazbach Erwin
Knast Bolesław
Ludeche Albrecht —

Oto nazwiska Niemców, których głosy decydowały o wprowadzeniu instytucji Senatu do Konstytucji marcowej.

Sytuacja ta nie powtórzy się więcej Niemcy nie będą się wtrącali do spraw polskich.

Anglicy przeciw Andersowi
Żądano natychmiastowej decyzji

LONDYN (BBC). Wczoraj na konferencji brytyjskiego Związku Zawodowego Mechaników zebrani robotnicy powzięli jednomyślną rezolucję domagającą się natychmiastowej demobilizacji wszelkich wojsk polskich w Wielkiej Brytanii. Rezolucja przeciwstawia się zdecydowanie szkoleniu żołnierzy dla jakichś innych zawodów, planom utworzenia jakiegokolwiek korpusu, i w ogóle przetrzymywania Polaków na terenie Wielkiej Brytanii. Rezolucja powiada bez obsłonek, że wojsko polskie jest państwem w państwie, że ogromne wpływy w tym wojsku posiadają czynniki faszystowskie i że tolerowanie tego rodzaju stanu rzeczy jest oporem przeciwko rządom socjalistycznym.

PSL-owcy woj. Rzeszowskiego
za trzykrotnym „TAK"

Na terenie województwa rzeszowskiego odbył się w dniach ostatnich szereg wieców i zebrań wójtów i sołtysów, na których jednomyślnie wypowiedziano się za masowym głosowaniem w dniu 30 czerwca i za odpowiedzią trzykrotną „tak". Po zebraniach w Przeworsku i w Dębicy odbyło się zebranie w Przemyślu z udziałem 120 osób. Na zebraniu tym przewodniczył zastępca przewodniczącego Pow. Rady Narodowej, a jednocześnie przewodniczący Pow. Zarz. PSL ob. Bachta. Na zebraniu tym uchwalono jednogłośnie rezolucję, postanawiającą głosować trzy razy „tak", mimo, iż olbrzymią większość zebranych stanowili członkowie PSL. Podobne zebranie na którym również uchwalono jednogłośnie trzy razy „tak" odbyło się w Jarosławiu pod przewodnictwem starosty Dzuli — czołowego działacza PSL-owskiego. Dnia 22 czerwca odbyło się podobne zebranie aktywu samorządowego w Łańcucie, centrum powiatu, który PSL uważał za wyłączną domenę swych wpływów.

Na zebraniu tym przeprowadzonym pod przewodnictwem przewodniczącego WRN księdza Mariana Borowca uchwalono rezolucję, stwierdzającą obowiązek każdego Polaka do trzykrotnego „tak" w głosowaniu ludowym.

Ważna opinia

WARSZAWA (SAP) W związku z rozpoczynającą się dziś konferencją działaczy PSL, skupionych wokół pisma „Nowe Wyzwolenie", przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził następującą rozmowę z jednym z przywódców tego ugrupowania, posłem Tadeuszem Rękiem:

— Jak ob. poseł ocenia obecny układ stosunków i sił w PSL?

— Wewnętrzna sytuacja Stronnictwa — stwierdza poseł Rek — stała się niewątpliwie bardzo poważna. Kryzys narastał stopniowo od dłuższego czasu, aż doszedł do znanego obecnie stanu wrzenia. Głęboka różnica zdań ujawniła się m. in. na ostatniej Radzie Naczelnej, gdzie wielu przemawiających poddawało surowej krytyce dotychczasową linię taktyczną i polityczną większości obecnego kierownictwa. Sprawa referendum oraz odpowiedzi na poszczególne pytania „TAK" czy „NIE", była tylko jedną, ale nie jedyną różnicą w ocenie istniejącej rzeczywistości i stosunku do niej.

Postawiliśmy sprawę jasno, domagając się zmiany dotychczasowej polityki, która, jak to życie wykazuje, przynosi zbyt wiele i zbyt widocznych szkód nie tylko dla naszego Ruchu Ludowego, ale i dla całego społeczeństwa. Dla ambicji czy nieznanych nam planów jednostek, które pod osłoną patriotycznych haseł i wzniosłych słów nic, albo prawie nic nie czynią, aby zapobiec grożącej krajowi katastrofie w postaci wojny domowej, nie wolno biernie wyczekiwać i milczeć.

— Kto głosował za trzykrotnym „tak" na Radzie Naczelnej PSL?

— Działacze, reprezentujący różne tereny pracy Stronnictwa. Wszyscy oni podczas okupacji byli w kraju i cały czas pracowali w podziemiu. Nie wszyscy jednak z tych, którzy głosowali wtedy podobnie jak my, są w tej chwili z nami. Źle pojęta karność organizacyjna wpływa niewątpliwie na ich decyzję.

— Czy może ob. poseł powiedzieć coś o planach grupy „Nowego Wyzwolenia" na najbliższą przyszłość?

— Na dzień 27 czerwca r. b. zwołana jest konferencja działaczy ludowców, oceniających sytuację trzeźwo i uczciwie i wyciągających z tej oceny należyte wnioski. Wspólnie zastanowimy się nad przyszłością.

— Jaki jest stosunek „Nowego Wyzwolenia" do SL? —

— Jaki jest stosunek SL do nas, nie wiemy. Z naszej strony podkreślić może warto, iż rozsiewane przez pewne koła wersje na temat możliwości połączenia się z SL są bezpodstawne.

Nie oznacza to jednak, aby została zaniechana praca nad stwarzaniem warunków i atmosfery zjednoczenia całego politycznego Ruchu Ludowego, wszystkich prawdziwych ludowców.

Precz z senatem!

Republika bawełny

W Azji Średniej, wśród ogromnych przestrzeni pustynnych równin leży Uzbecka radziecka republika — kraina o bardzo starej kulturze. Bezwodne, płaszczyste pustynie, zajmujące większą część zachodniego obszaru republiki, przechodzą stopniowo w kwitnące oazy, urodzajne doliny i górskie szczyty.

Wzdłuż południowej granicy Uzbekistanu płynie duża, burzliwa rzeka Amu-Daria, jeden z głównych czynników nawodnienia i środek transportowy. W części wschodniej płynie obfita w wodę rzeka Syr-Daria, użyźniająca swymi wodami najbogatsze perły Średniej Azji — Ferganską dolinę i oazę Taszkientu.

Obszar republiki wynosi około 400 tys. km. kw., z ludnością około 7 milionów.

Uzbekistan wyróżnia się klimatem kontynentalnym, gorącym, suchym latem. Żyzna ziemia, wody górskie i słoneczna radioaktywność — to podstawa rozkwitu największego bogactwa gospodarczego republiki — bawełny. Setki tysięcy hektarów, miliony ton surowca Uzbekijskiej republiki koncentruje się w dolinach Ferganskiej i Zierowszanskiej, w oazach Taszkienckiej i Chiwańskiej.

Potrzebują one starannego przygotowania ziemi, użyźniania jej, umiejętnego podlewania i dobrze zorganizowanego zbioru urodzaju.

AMERYKAŃSKIE TEMPO ROZWOJU PLANTACJI

Uzbekowie, uprawiający od wieków bawełnę, nabrali ogromnego w tych pracach doświadczenia. Wybudowali oni bardzo skomplikowany, wielopiętrowy system nawadniający. Dawniej Uzbekowie nie byli w stanie racjonalnie wykorzystać ziemię, a szczególnie wody. Woda była tu zawsze obiektem zaciętej walki. Gospodarkę prowadzono prymitywnie, przeważała praca ręczna. Zastosowanie maszyn wniosło prawdziwy przewrót w uprawie bawełny.

W 1940 r. powierzchnia ziemi pod uprawę bawełny została rozszerzona więcej niż dwukrotnie w ciągu ostatnich 30 lat. Podwoiła się urodzajność bawełny, dając średnio 16,4 centnara z jednego hektara w 1938 r. W niektórych rejonach osiągnięto nawet 30 centnarów z hektara.

Według planu 5-letniego na ostatniej sesji Radzieckiego parlamentu Rady Najwyższej ZSRR. — Uzbekistan w ciągu przyszłych pięciu lat zrobi wielki nowy krok w przemyśle bawełnianym. Powierzchnia pod uprawę krzewu bawełnionego rozszerzy się w 1950 r. do 955 tys. ha, zatym zwiększy się i urodzajność; przeprowadzone zostaną roboty nad rozszerzeniem systemu nawadniającego, zaprowadzone zostaną liczne ulepszenia, zastosowane będą ogromne ilości maszyn rolniczych. Oprócz uprawy bawełny, Uzbekistan słynie i z innych kultur ziarnowych — przede wszystkim pszenicy, roślin oleistych, kunzutu, lucerny. Wielką rolę odgrywają w Uzbekistanie plantacje ryżu. Kwitnie też ogrodnictwo. Około 50 tys. ha nawodnionych obszarów stanowią sady i winnice, które dają wspaniałe gatunki owoców i winogron.

Wielkie znaczenie ma też hodowla bydła w Uzbekistanie. Republika autonomiczna Kara-Kolpak, wchodząca w skład Uzbekistanu, zajmuje przodujące miejsce w hodowli bydła. Znana jest ona z hodowli karakułów.

Uzbekistan zajmuje czołowe miejsce w jedwabnictwie ZSRR.

BOGACTWO KOPALNI

W ostatnich latach przed najazdem hitleryzmu w Uzbekistanie rozwinął się przemysł przetwórczy, związany z uprawą i przeróbką bawełny. Znaczne ilości bawełny przerabia się już na miejscu w gotowe tkaniny w potężnych zakładach tekstylnych, założonych w Taszkiencie.

Ale nietylko lekki przemysł rozwija się w Uzbekistanie. Z każdym rokiem wzrasta przemysł górsko-kopalniczy, oparty na bogactwie złóż. Do przodujących fabryk zaliczamy wytwórnie maszyn rolniczych w Taszkiencie, Czyrczykski Zakład Elektrotechniczny.

Rozwija się wydobywanie ropy naftowej w dolinie Ferganskiej, węgla w bardzo wielkich rejonach, siarki, rud wolframo - molibdenowych i wielu, wielu innych cennych kopalń. Szczególnie wielkie znaczenie mają osiągnięcia Uzbekistanu przy wykorzystaniu znajdujących się na miejscu źródeł hydroenergetycznych.

NIEDALEKA PRZYSZŁOŚĆ

W myśl czwartego planu pięcioletniego przemysł ciężki rozwinie się jeszcze bardziej; zostaną założone nowe przedsiębiorstwa chemiczne, fabryki samochodów, zostanie rozszerzona fabryka metalurgiczna, zbudowane będą nowe hydrostacje.

Rozmiarami produkcji przemysłowej Uzbekistan już przed drugą wojną światową przewyższył produkcję przemysłową Afganistanu i Iranu, razem wziętych.

Rozkwitowi ekonomicznemu Uzbekistanu towarzyszy stały wzrost jego kultury narodowej, sztuki i nauki. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza wybitnie zwiększyła się ilość zakładów naukowych w Uzbekistanie. Teraz jest ich 37. Dowodem wzrostu kadr naukowych jest założenie w1943 r. Uzbeckiej Akademii Nauk.

Dr. Kursa

Kącik czystości PCK

W okręgu krakowskim PCK założył 900 kół młodzieżowych, zorganizował w tych kołach około 60.000 dzieci i młodzieży. Na sam Kraków przypada 167 kół, w których pracuje 13.000 dzieci. Ilość, jak widzimy, dość znaczna. Celem tych kół jest wzajemna pomoc dzieci; jest to nauka życia społecznego. PCK nie tylko leczy rany zadane naszemu społeczeństwu w czasie wojny, ale również stara się uczyć najmniejszych miłości bliźniego, łagodząc obyczaje, które w czasie zawieruch uległy znacznemu obniżeniu. Dzieci to nasza przyszłość. Każdy z nas zdaje sobie sprawę, że opieka nad dziećmi jest w tej chwili kwestią palącą, że jest pierwszym zagadnieniem. Jakie są dzieci, takie będziemy mieć społeczeństwo. PCK organizując koło młodzieżowe staje do walki o przyszłość narodu, przez dzieci chce wytępić zło, okrucieństwo i zaślepienie — a jak do dzieci podejść umie świadczą o tym całe stosy listów pisanych niewprawną rączką dziecięcą, pisanych do swych opiekunów w PCK. Z listów tych przebija ufność, dziękują za dary które otrzymały, opowiadają o tym, co dzieje się w ich kółkach i świetlicach. Widać, że mają zaufanie do tych ludzi spod znaku Czerwonego Krzyża, którzy im często zastępują najbliższych. Dowiadujemy się również, że dzieci te rozumieją swoje posłannictwo, starają się jak mogą pomagać biedniejszym od siebie.

Po wsiach na Podhalu jest jeszcze bardzo ciężko. Często jest głód i nie ma się w co ubrać i tam właśnie dzieci pracują jak najofiarniej. Jedne kółka szkolne przesyłają drugim różne podarki, dzielą się tym co mają a mają doprawdy bardzo mało. Przede wszystkim brak jest kolosalny mydła. Dzieci przychodzą często do szkoły brudne, nie ma w domu czym się umyć, a także nie ma komu przypilnować i tu PCK podjęło nowe zadanie. Chce polskie dzieci nauczyć czystości. W każdej klasie z dniem 1-go września stanie t. zw. kącik czystości a więc miednica, wiadro, mydło, ręczniki i dzbanek z wodą, tam dzieci będą się uczyć myć, starsze będą nakłaniać i pokazywać im te najprymitywniejsze wymogi higieny. Ale by ten plan wykonać, aby każde z 900 kół miało swój kącik czystości PCK musi na to przeznaczyć pół miliona złotych. Koszt jest duży, przeto musimy, my społeczeństwo krakowskie, pomóc w zrealizowaniu tego zadania, musimy zrozumieć, że walka z brudem to walka o zdrowie naszych dzieci.

Upaństwowienie przedsiębiorstw poniemieckich

W Nr. 9 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z 21 czerwca br. ukazał się okólnik tegoż Ministra w sprawie przeprowadzenia czynności przygotowawczych, związanych z przejęciem przez Państwo przedsiębiorstw poniemieckich na mocy ustawy z 3. 1. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3).

Na podstawie tego okólnika Wydziały Aprowizacji i Handlu Urzędów Wojewódzkich sporządzą spisy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych poniemieckich, podlegających przejęciu przez Państwo, przy czym przy ustalaniu okoliczności, czy przedsiębiorstwo jest niemieckie należy się kierować rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 11 kwietnia br., zamieszczonym w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 17.

W myśl tego rozporządzenia za niemieckie lub gdańskie osoby prawne uznaje się przedsiębiorstwa, których siedziba w dniu 1 września 1939 r. znajdowała się na obszarze Rzeszy Niemieckiej oraz przedsiębiorstwa, których więcej niż połowa kapitału zakładowego w okresie między dniem 1 stycznia 1939 r., a datą wejścia w życie ustawy z 3. 1. 1946 r. stanowiła choćby przejściowo własność niemieckich lub gdańskich osób prawnych. Do przedsiębiorstw niemieckich zalicza się również te przedsiębiorstwa, które były kontrolowane przez obywateli niemieckich.

Referaty upaństwowienia w Wojewódzkich Urzędach Aprowizacyjnych przy sporządzaniu tych spisów korzystać mają z pomocy w zbieraniu potrzebnego materiału ze strony właściwych Urzędów Likwidacyjnych oraz Wydziałów Przemysłowych Urzędów Wojewódzkich.

Przejęciu na własność Państwa podlegają przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe poniemieckie oraz przedsiębiorstwa spółdzielni niemieckich.

Jeżeli część przedsiębiorstwa stanowiła własność związków samorządowych lub spółdzielni polskich, a pozostała część stanowi majątek poniemiecki, to upaństwowieniu podlega tylko część poniemiecka. I tę okoliczność należy uwzględnić w spisie z uwidocznieniem, jaka część przedsiębiorstwa ulega upaństwowieniu. Spisy mają być sporządzane według ustalonego wzoru i w ustalonych terminach i przed nadesłaniem Ministerstwu do akceptacji uzgodnione ze spisami, sporządzonymi przez okręgi »Społem« oraz przez właściwe Zjednoczenia Rejonowe.

TAK, TAK, TAK!

„Zbyt liczna rodzinka"

»Zbyt liczna rodzinka« Birabeau, to sztuka typowo francuska. Temat — konflikty rodzinne, sposób prowadzenia akcji nieco rozwlekły i przeładowany konwersacją, zresztą dowcipną i pełną specyficznego francuskiego »esprit«.

Polski widz raczej się tego rodzaju sztukami (patrz »Nieboszczyk pan Pik« i »Pasażer bez bagażu«) nie entuzjazmuje. Owszem, ogląda je z przyjemnością, ale traktuje wyłącznie jako zabicie czasu.

Chłopiec niekonsekwentnie wychowywany przez swoje trzy kolejne macochy, przy pierwszej trudniejszej sytuacji życiowej, stającej na jego drodze, usiłuje popełnić samobójstwo. Trzy kobiety, każda reprezentująca inny sektor jego życia, jednoczą się w trójcę opiekuńczą, mającą uchronić go przed nierozsądnym krokiem, dyktowanym chwilą rozpaczy i słabości, z którą jego słaby charakter nie potrafi sobie poradzić. Trzy byłe matki jednocząc się na froncie walki dla dobra pseudo syna, rywalizują ze sobą równocześnie zaciekle odnośnie zdobycia zaufania byłego pupila i umiejętności wpływania na niego. Każda uważa, że to właśnie ona jest powołana do ratowania sytuacji, i że gdyby ona wychowywała »małego« w ciągłości nie byłoby nigdy doszło do defraudacji i samobójczych usiłowań.

Te trzy kobiety reprezentują trzy różne typy kobiet w ogóle; a trzeba przyznać, że tego rodzaju subtelności psychologiczne są specjalnością autorów francuskich i może nikt lepiej od nich nie potrafi tych rzeczy szkicować. Potrafiły to jednak równie dobrze odczuć i zagrać pp. Kunina, Kossocka i Kiernikówna.

Zakończenie sztuki, w którym ojciec, zniechęcony wreszcie do dalszych małżeństw i rozwodów wraca do syna, oczekującego nań ponoć przez całe życie, nieco zbyt patetyczne, szczególnie jak na zakończenie żywej komedii.

Całość, dzięki udałym zresztą w zupełności wysiłkom całego zespołu (i ślicznym sukienkom p. Kiernikówny), na poziomie. A że trochę nudne — o to musimy mieć pretensje albo do Francuzów, albo do repertuaru. Co kto woli.

Irena Merz.

Tow. min. Stańczyk kieruje

Komitetem Społecznym ONZ

Jak podała Socjalistyczna Agencja Prasowa, tow. min. Stańczyk wyjeżdża do Nowego Jorku, gdzie obejmie wysokie stanowisko w ONZ. Przedstawiciel SAP. przeprowadził z tow. min. Stańczykiem wywiad i uzyskał następujące informacje.

— Jakie stanowisko obejmie tow. Minister w Organizacji Narodów Zjednoczonych?

Odpowiada tow. Minister Stańczyk.

— Jadę na stanowisko Generalnego Dyrektora organizującego się Komitetu dla Spraw Społecznych ONZ i zastępcy sekretarza.

Do zakresu działalności tego Komitetu należeć będą wszystkie zagadnienia społeczne świata. Komitet współpracować będzie ze związkami zawodowymi wszystkich krajów. Projektowane jest objęcie przez Komitet pomocy w zakresie żywności, odzieży, środków leczniczych i in. na wypadek zaprzestania działalności UNRRA, co jak wiadomo jest przewidziane z końcem b. r.

— Jakie znaczenie ma objęcie przez tow. Ministra stanowiska w Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Polski?

— Sama propozycja uczyniona mi telegraficznie przez Gen. Sekretarza ONZ Trygve Lie była dla mnie niespodzianką. Zastanawiałem się, jak zdecydować. Tak Prezydent jak i Premier oraz wielu politycznych przyjaciół doradzili mi, bym stanowisko to zaakceptował.

Jak wiadomo, ONZ została powołana dla zapewnienia światu trwałego pokoju i dla współpracy między narodami w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Pracować bezpośrednio dla tych ideałów oznacza — służyć także własnemu krajowi. Bo chyba żaden kraj nie potrzebuje tak bardzo jak Polska trwałego pokoju, pomocy gospodarczej przy odbudowie potwornych zniszczeń oraz pomocy dla naszej ludności, zwłaszcza naszych dzieci, na których zdrowiu może najdotkliwiej odbiły się następstwa wojny i barbarzyńskiej okupacji niemieckiej.

Naturalnie, że praca dla realizacji tych ogólnoludzkich ideałów nie przeszkodzi mi być na tym stanowisku orędownikiem spraw i potrzeb Polski i narodu polskiego. To jest przecież naturalne i zrozumiałe.

— Kiedy tow. Minister opuszcza kraj?

— Odjeżdżam do Nowego Jorku 28 czerwca, ale przedtym odbędę jeszcze kilka zgromadzeń, zwołanych przez miejscowe organizacje polityczne i zawodowe w szeregu miejscowości na naszym wybrzeżu, m. in. w Gdańsku i Gdyni.

Przyznaję, że w chwili, gdy decydowałem o przyjęciu stanowiska w ONZ, nie przypuszczałem, że będzie mi tak ciężko żegnać się z krajem, a zwłaszcza z klasą robotniczą. Byłem ostatnio na zgromadzeniach na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Jak tow. redaktorowi wiadomo, cała moja dotychczasowa praca polityczna i społeczna była ściśle związana z proletariatem tych zagłębi przemysłowych.

To też ciężko było mi rozstawać się z nimi, ale nie powiedziałem im: »żegnajcie«!, lecz tylko — »dowidzenia!« Nie zamierzam bowiem zerwać łączności z krajem, z Partią, do której od ... lat należę i z ruchem zawodowym z górnikami, z którymi jestem tak głęboko związany wszystkimi więzami. Będę często odwiedzać kraj, by nie stać się tylko obywatelem świata, ale pozostać zawsze ściśle związany z Polską i żyć nadal życiem kraju i ludu polskiego.

Ułatwi mi wyjazd z kraju nadzieja, że będę mógł także pracować wśród Polonii amerykańskiej, która jest głęboko patriotyczna i jeżeli w tej chwili nie zajmuje właściwego stanowiska wobec kraju, to dzieje się to wskutek fałszów propagandy. W czasie mojego niedawnego pobytu w Stanach Zjednoczonych przekonałem się, że odpowiednio potraktowana nasza Polonia amerykańska zmienia swoje nastawienie do kraju i jest zawsze gotowa do spieszenia mu z pomocą.

— Czy w związku z objęciem tak wysokiego stanowiska w ONZ tow. Minister będzie nadal prowadzić Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej?

— Niestety, nie. Kontrakt bowiem zobowiązuje mnie do 5-cioletniej pracy w ONZ. Pozostanę jednak w żywym kontakcie z moim następcą i z resztą współpracowników, z którymi złączyła mnie nie tylko roczna współpraca na stanowisku ministra Pracy i Opieki Społecznej, ale zadzierżgnęła się także między nami bliska i serdeczna przyjaźń.

Zresztą jako generalny dyrektor Komitetu dla Spraw Społecznych O. N. Z. będę miał nadal z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej bliską łączność, wynikającą ze wspólnych zadań obu tych instytucji.

Tow. K. Krupiński

W dniu wczorajszym zmarł nam dzielny towarzysz partyjny, przew. Komitetu PPS w Straży Pożarnej w Krakowie, Kazimierz Krupiński, jako druga ofiara katastrofy pożaru w Fabryce „Wandera" w Krakowie.

Zawsze był on niezastąpiony w pracy zawodowej i politycznej. Gdy Polskę ogarnęła ciemna noc okupacji hitlerowskiej, stanął on w szeregach Gwardii Ludowej PPS i był komendantem dzielnicy Nowa Wieś, którą zorganizował, prócz tego prowadził pracę polityczną i wojskową na terenie Straży Pożarnej. — Był podporucznikiem rezerwy, w czasie wojny zdobył szereg odznaczeń bojowych: Krzyż Walecznych, Krzyż Zasługi z mieczami i Medal Zasługi na polu walki.

Pogrzeb jego odbędzie się w piątek 28. VI. 1946 r. z koszar Straży Pożarnej przy ul. Potockiego o godz. 16-tej. W pogrzebie wezmą udział Komitety partyjne, fabryczne i dzielnicowe PPS, oraz delegacje Związków Zawodowych ze sztandarami.

Manifestacyjnym pogrzebem pożegna PPS i Związki — dzielnego Bojownika Niepodległości.

Proces prasowy w Wrocławiu

WARSZAWA (SAP) W sądzie okręgowym w Wrocławiu odbyła się pierwsza na tym terenie rozprawa prasowa przeciwko redaktorowi „Pioniera" Józefowi Głogowskiemu, oskarżonemu o to, że we fraszce pod tytułem „Bywalec" znieważył Tymczasowy Zarząd Państwowy.

Przewód sądowy ustalił, że autor fraszki wskazał w niej tylko na fakt, że niektórzy wyżsi urzędnicy TZP, jak na przykład b. dyrektor Zielek, w Wrocławiu, popełnili nadużycia na szkodę Skarbu Państwa, nie leżało zaś w jego zamiarach znieważanie całości urzędu. W związku z tym postępowanie umorzono.

Przydział żywności dla kuchni ludowych

Na mocy zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu kuchnie ludowe, prowadzone przez Organy Opieki Społecznej, jak: K. O. S., »Caritas« etc., które wydają gorące posiłki dla najuboższej ludności, otrzymują przydziały żywności według dodatkowych norm stołówkowych.

Podstawą przydziałów żywnościowych na ten cel jest zapotrzebowanie Wojewódzkich Wydziałów Opieki Społecznej, które ustalają ilości osób korzystających z posiłków dla każdej kuchni oddzielnie. Na podstawie takich zapotrzebowań Ministerstwo zwalnia odpowiednie ilości środków żywnościowych dla poszczególnych województw.

Kuchnie ludowe rozliczają się z otrzymywanych produktów spożywczych z wojewódzkimi władzami aprowizacyjnymi zgodnie z istniejącymi przepisami.

Najszybszy statek świata

LONDYN, (SAP) 1.500 kobiet i mężczyzn, służących w armii brytyjskiej, zapełniło wojskowe obozy wypoczynkowe, położone o 8 klm od południowego wybrzeża portu Southampton. Tworzyć one będą przednią straż, pilnującą robót nad odnowleniem największego statku transoceanicznego »Queen Elizabeth« o wyporności 85 tys. ton.

Statek po remoncie odbędzie pierwszą po wojnie podróż jako okręt pasażerski. Prace nad remontem technicznym »Queen Elisabeth« trzymane są w tajemnicy, wiadomo jednak, że statek zostanie wyposażony w nowe turbiny, które zwiększą szybkość bez zwiększenia ilości zużywanego paliwa. W ten sposób »Queen Elisabeth« będzie szybszym statkiem od »Queen Mary«, która zdobyła w 1938 roku dzierżoną przez »Normandie« niebieską wstęgę Atlantyku.

Wewnętrzne urządzenia statku zniszczone w czasie wojny, zostaną zastąpione nowymi bardziej luksusowymi urządzeniami.

Tajemnice bomby atomowej

Najświeższe szczegóły doświadczeń na Bikini

Wiceadmirał floty amerykańskiej, H. P. Blandy, opisuje w Sunday Chronicle", co się będzie działo na wyspie koralowej Bikini w czasie doświadczeń nad bombą atomową na początku lipca. Pisze on, że te próby zagrażają życiu każdej ludzkiej istoty na terenie doświadczeń.

„Okręty, stanowiące nasz cel — pisze Blandy—w liczbie około 70 będą przycumowane w lagunie Bikini. Nie będzie to zwykłe zakotwiczenie, ale szczegółów nie możemy podawać ze zrozumiałych względów. Prawdopodobnie kilka okrętów, położonych w ośrodku celowania, zatonie, inne — położone na peryferji — odniosą uszkodzenia, poczynając od bardzo poważnych, a kończąc na nieznacznych. Najbardziej atrakcyjnym ośrodkiem będzie dumny stary lotniskowiec „Saratoga", weteran niejednej kampanii na Pacyfiku. Inny znów mały lotniskowiec „Independence" jest również przeznaczony na zagładę.

Oba te lotniskowce będą miały w hangarach swych samoloty i starannie dobrane komplety maszyn różnych typów. Na tych maszynach będą umieszczone instrumenty do pomiarów. Szereg innych urządzeń jest przewidzianych, aby po wybuchu zebrać wszystkie dane, aż do najmniejszego szczegółu.

Tak np. użyta będzie specjalna farba, którą będą powleczone części okrętów specjalnie strategicznie eksponowane. Farba ta będzie zastępowała termometry. Oczywiście, że farba ta w bezpośrednim sąsiedztwie wybuchu nie wykaże nic, gdyż zarówno farba, jak i powierzchnia pomalowana, będzie zniszczona, ale w punktach bardziej oddalonych od środka wybuchu będzie można określić wysokość temperatury, jaka była osiągnięta według zmian barwy. Niektórzy naukowcy sądzą, że ta temperatura dojdzie do 100 milionów stopni Fahrenheima.

Jak dotąd, nie było jeszcze nigdy właściwie przeprowadzonych eksperymentów nad zniszczeniem, jakie może spowodować bomba atomowa w ekwipunku — armii i floty. Wobec tego na pokładzie okrętów, przeznaczonych na cel w lagunie Bikini, będą umieszczone egzemplarze tych obiektów, będą również manekiny w mundurach polowych i gazowych maskach, z pasami z amunicją i podręcznymi zapasami żywności, używanymi przy dalszych wyprawach. Ale żadnej żywej duszy ludzkiej oczywiście nie będzie na terenie wybuchu i to w promieniu kilkunastu kilometrów albo i więcej".

„Tym nie mniej — pisze Blandy — uważamy za nasz obowiązek wypróbować, jak reagują na bombę żywe istoty, zwłaszcza na wysoką ciepłotę i na działanie radioaktywne, i dlatego umieszczamy na niektórych okrętach szczury, kozy i świnie".

„Jest nam niezmiernie przykro — podkreśla wiceadmirał — że niektóre z tych biednych zwierząt padną ofiarą dla dobra nauki ale więcej troszczymy się o przyszłe pokolenia ludzi, niż o zwierzęta naszej epoki. Powiem po prostu: — nasza armia i flota nie może przespać obecnej fazy eksperymentów nad energią atomową".

Reportaż fabryczny

W wytwórni bielizny „Polonia"

Środa 26. 6. 1946 — godzina 10-ta wyją syreny fabryczne. Wchodzimy do fabryki bielizny i konfekcji »Polonia«. Właśnie w tym momencie kierownik produkcji zarządza 15-minutową przerwę w pracy celem odczytania manifestu OKZZ. Na sali zbierają się pracownicy — przy stole zasiadają członkowie wzgl. członkinie rady zakładowej (fabryka zatrudnia właściwie tylko kobiety) i wraz z robotnikami wysłuchują w skupieniu słów manifestu.

Po podjęciu pracy prosimy dyrektora ob. Kasprzyka, członków Rady Zakładowej i kierownika produkcji o udzielenie informacji o fabryce. — Przede wszystkim udajemy się na zwiedzenie urządzeń.

A więc naprzód przykrawalnia. Ręczne maszynki o napędzie elektrycznym przykrawują naraz pięćdziesiąt warstw materiału, a w innym miejscu jedna robotnica przy maszynce taśmowej wyrównuje przecięte materiały. Przechodzimy do następnej sali — to hala maszyn. 28 elektrycznych maszyn szyje ubrania dla robotników i górników na Górnym i Dolnym Śląsku.

Wre jak w ulu — główki dziewcząt zatrudnionych przy maszynach zwracają się ku nam — na ustach ukazują się uśmiechy, są zadowolone ze swej pracy.

»Zaczynaliśmy w zeszłym roku we wrześniu nie mając żadnych urządzeń, a zaledwie tylko kilka maszyn. Na początku otrzymaliśmy szereg zamówień od Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa, ale miesięcznie mogliśmy produkować wtedy tylko 200 ubrań i koszul. Obecnie zdolność produkcji w naszej fabryce przekroczyła 6.000 sztuk odzieży miesięcznie. Robimy teraz ubrania dla robotników i górników na Śląsku z materiału dostarczonego nam przez Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego — informuje nas dyrektor Kasprzyk.

Zwiedzamy ostatni etap jaki przechodzi szyta w fabryce odzież t. j. prasowalnię i dziurkarnię. Rozmawiamy tu z robotnicami. Są zadowolone z pracy i proszą nas byśmy nie zapomnieli napisać o czterodniowej wycieczce do Zakopanego.

Otóż w Zielone Święta wszyscy robotnicy fabryki wraz z rodzinami wzięli udział w 4-dniowej wycieczce do Zakopanego na koszt dyrekcji. — Także członkowie Rady Zakładowej prosili nas abyśmy w ich imieniu podziękowali dyrekcji za tę przyjemną wycieczkę.

Wchodzimy znowu do gabinetu dyrektora. Na stole leży strój krakowski. Oto dowiadujemy się, że na zamówienie Komitetu Kościuszkowskiego fabryka szyje stroje krakowskie dla baletu polskiego, który wkrótce wyjeżdża do Ameryki na szereg popisów.

Jakie są plany na przyszłość? Z końcem lata fabryka wysyła dzieci robotników na kolonię wakacyjną. W jesieni zostanie uruchomione w fabryce kino, gdzie w dni słotne wyświetlane będą filmy krótkometrażowe dla robotników. W miarę wzrostu produkcji przy zastosowanym systemie premiowania będą także stopniowo wzrastać zarobki robotników. więc wysiłek całego zespołu przyczyni się do obopólnego zadowolenia, tak pracowników jak i dyrekcji, a tymsamym skorzysta także i ten trzeci, najważniejszy Polski Przemysł Konfekcyjny.

Stypendia dla młodzieży akademickiej

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zgodziło się na ufundowanie przez instytucje ubezpieczeń społecznych stypendiów dla kształcącej się młodzieży akademickiej.

Akcja stypendialna opierać się ma na następujących zasadach:

1) kwoty na stypendia powinny być przewidziane w budżetach instyt. u. bezp. społecznych.

2) Stypendia mogą być fundowane na studia w szkołach wyższych, pozostające w związku z zakresem działania ubezpieczeń społecznych, jak studia ubezpieczeniowe, prawnicze, ekonomiczne; lekarskie, stomatologiczne, farmaceutyczne i inne przygotowujące do zawodu, związanego z pracą w instyt. ubezp. społecznych.

3) O przyznaniu stypendium decyduje Tymczasowy Zarząd Ubezpieczalni wzgl. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

4) Pierwszeństwo będą miały dzieci pracowników ubezpieczeń instytucji ubezpieczeń społecznych, poległych na polu walki, zmarłych wskutek represji politycznych lub działań wojennych, dzieci ubezpieczonych, zmarłych w takich warunkach.

5) Kandydat powinien zobowiązać się do pracy w instyt. ubezpieczeń społecznych po ukończeniu studiów, przez taki okres, jaki korzystał ze stypendium lub do zwrotu otrzymanej pomocy finansowej.

6) Korzystający ze stypendium obowiązany jest wykazać się dowodem złożenia w przepisanym czasie kolloquiów i egzaminów, w przeciwnym razie traci prawo do stypendium.

7) Stypendysta obowiązany jest, jeżeli nie ma uzasadnionych przeszkód, odbywać praktykę wakacyjną w instytucji ubezp. społecznych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ustala, że ubezpieczenia społeczne powinny ufundować ca 200 stypendiów, z czego na Ubezpieczalnie społeczne powinno przypadać 150, resztę na Zakład Ubezpieczeń Społecznych, przyczym każda z Ubezpieczalni zobowiązana jest do ufundowania najmniej 2-ch stypendiów. Wysokość stypendium nie może być mniejsza od 1.500 złotych.

Stara gwardia

Jako uczestnik masowych Zgromadzeń Ludowych naszej Partii w r. 1905 w Krakowie, doczekawszy się Premiera, Ministrów, Wojewodów, Starostów itd. socjalistów — członków P. P. S. składam na fundusz prasowy »Naprzodu« 500 zł. i wzywam wszystkich uczestników tych manifestacyj do złożenia pewnych kwot na ten fundusz.

M. F. Grund (»Misiołek Feliks«), Kraków, 25. 6. 1946.

Instytut Filmowy w Krakowie

Od września 1945 r. pracuje na terenie Krakowa Instytut Filmowy, jako komórka przedsiębiorstwa państwowego „Film Polski", której centrala znajduje się w Łodzi. Placówka ta już na tym samym miejscu działała od II. 1945 r. jako baza wytwórni filmowej wojska polskiego.

Obecnie zadaniem Instytutu Filmowego jest produkowanie filmów naukowych i kształcących o charakterze popularyzacyjnym. Aby filmy te postawić na odpowiednio wysokim poziomie Instytut prowadzi biuro studiów. W programie swym biuro studiów ma rozplanowanie produkcji, skontaktowanie się z wszelkimi organizacjami naukowymi oraz społecznymi. To samo biuro prowadzi również prace badawcze w stosunku do filmu i te jego zadania dają już dziś placówce tej zawiązek stałej organizacji naukowo-badawczej. Po tej linii idzie badanie charakteru estetycznego filmu, jego walorów społeczno-wychowawczych oraz znaczenie dydaktyki filmu.

W obecnej chwili Instytut może poszczycić się zmontowaniem filmów: „Ręce dziecka" kilka filmów, opracowanych przez prof. Szumana, „Wieliczka", oraz film „Skroplone powietrze", opracowany przez mgr Siedleckiego. Dzięki sprowadzeniu maszyn ze Szwajcarii można przystąpić do pracy nad udźwiękowieniem tych filmów. Ade

Dzień głosowania bez widowisk

Prezydent miasta st. Krakowa jako Starosta Grodzki — zakazuje urządzania w dniu 30 czerwca 1946 r. jakichkolwiek przedsięwzięć rozrywkowych i widowisk, jak imprez sportowych, zabaw, festynów, przedstawień w kinach, teatrach itp.

Niestosujący się do powyższego zakazu będą karani.

Nadużycia na Śląsku

Szkodnicy społeczni ukarani

KATOWICE (SAP). Swego czasu społeczeństwo śląsko-dąbrowskie poruszone zostało wiadomością o wykryciu nadużyć, sięgających milionów złotych w hutach »Kościuszko« w Chorzowie i cynkowej w Będzinie. Nadzwyczajna Komisja do walki z nadużyciami w Katowicach wpadła na ślad, że w hucie »Kościuszko« działa zorganizowana szajka złożona z urzędników i inżynierów, na czele z dyr. naczelnym huty inż. Adamem Stupnickim, dopuszczając się nadużyć, przy wysyłce wyprodukowanego koksu. Szajka ta ukradła i sprzedała na wolnym rynku 2 tys. ton koksu. Całą tą ilość sprzedano w Poznaniu, Łodzi i Warszawie, uzyskując wysokie ceny.

Mocą wyroku, były naczelny dyrektor huty inż. Stupnicki Adam, będący jednocześnie wykładowcą Akademii Górniczej w Krakowie, skazany został na 1 rok obozu pracy, wicedyrektor huty Józef Filipczyk — 1 rok obozu pracy, inż. Chromik — kierownik działu walcowni — 9 mies. obozu pracy, Adolf Kaczmarek — kierownik ekspedycji — 1 rok obozu pracy, inż. Mazanek Eugeniusz, kierownik wielkich pieców — 3 mies. obozu pracy.

Charakterystycznym jest fakt, że inż. Mazanek miał być wysłany przez hutnictwo do Stanów Zjednoczonych, celem uzupełnienia swych studiów. Na skutek jego udziału w malwersacjach nie doszło to do skutku i właściwie inż. Mazanek zaprzepaścił swą karierę zawodową.

Główny inicjator dokonywanych nadużyć w hucie »Kościuszko« inż. Przybyłowicz zdołał zbiec.

Również Komisja Nadzwyczajna do Walki z Nadużyciami wydała wyrok w sprawie nadużyć w hucie cynkowej w Będzinie. Szajka złodziei, złożona z urzędników tej huty dokonywała nieuczciwych machinacji przy sprzedaży blachy cynkowej, przez co Skarb Państwa poniósł straty na kwotę ponad milion złotych. Ogółem szajka ta sprzedała około 800 ton blachy cynkowej, biorąc wyższe ceny od ustalonych przez władze lub też przyjmując łapówki za umożliwienie nabycia blachy. W dokonywaniu nadużyć brali m. in. udział: były nacz. dyr. huty cynkowej inż. Jerzy Hermanson, który skazany został na 1 rok obozu pracy i dyr. administracyjny huty Jan Nowak, który również skazany został na 1 rok obozu pracy. Ponadto na przymusową pracę w obozie skazani zostali pracownicy huty: Stanisława Nowakowska — 18 mies., Szczypińska Jadwiga — 1 rok, Hofman Maria — 6 mies., Maria Ciółkówna — 1 rok, Anna Wójcik — 6 mies., Antoni Krzykawski — 1 rok, Wanda Batorowa — 1 rok, oraz trudniący się zakupem blachy, Bolesław Buchacz, który przedstawiał się, za przedstawiciela Zw. Samopomocy Chłopskiej — 1 rok obozu pracy. Skazani na obóz pracy urzędnicy, w tym okresie, kiedy robotnik w trudnych warunkach przyczyniał się do odbudowy zdewastowanego przemysłu i kraju, myśleli o napychaniu sobie kieszeni pieniędzmi i łatwym życiu. Obecnie w obozie przy pożytecznej pracy będą mieli czas zastanowić się nad swymi czynami.

Nowe transporty UNRRA

Gdynia, (ZAP). W ramach dostaw UNRRA szwedzki parowiec »Banana« przywiózł z Malmö 179 krów. Duński kuter rybacki »Sydwestmonsumen« przybył z Ronne (Bornholm) z transportem 1360 skrzyń świeżych dorszy. Drugi kuter duński »Nora« przywiózł 1.545 skrzyń świeżych dorszy. Duży ładunek towarów UNRRA przywiózł z Nowego Jorku polski statek »Tobruk«.

Na tym samym statku przybyły dary społeczeństwa amerykańskiego dla »Caritasu«, ofiarowane za pośrednictwem kardynała Sapiehy.

Ulicami Krakowa

Nie tak ostro!

Ciekawą przygodę tramwajową miała parę dni temu urzędniczka naszej redakcji. Do jedynki jadącej w stronę placu Wolnica wsiadła przy placu Wszystkich Świętych. W wozie wyciągnęła z torebki 100-przejazdową kartę i czeka — przechodząca konduktorka spojrzała na kartę i jej właścicielkę, po czym zajęła się innymi pasażerami. Za chwilę podszedł konduktor, który dotąd urzędował na tylnym pomoście i zapytał: »czy pani wykupiła bilet?« W odpowiedzi urzędniczka podała spokojnie kartę nie przeczuwając, że jej już nigdy nie zobaczy. Zachłanny, wszystkowiedzący i więcej papieski niż sam papież konduktor odmówił oddania karty. »Pani chciała się szwarcować? Nie to nie u nas — tak dobrze nie ma — w dyrekcji pani ją odbierze!«

Absurd drogi konduktorze — poważna kobieta, która i tak w pełni nie wykorzystuje karty, miałaby jechać na gapę? Chyba nie... A jeżeli nawet pan konduktor do pasażerki nie miał zaufania, to winien był wpierw sprawdzić, na którym przystanku wsiadła i z jakiego powodu nie miała przemarkowanej karty.

Zresztą pasażerowie nie są dla konduktorów tylko ci ostatni dla pasażerów, przeto powinni oni zadać sobie trochę trudu by każde nieporozumienie zostało załatwione bez niepotrzebnych zaognień.

Nareszcie!

Kilkakrotnie poruszaliśmy na łamach naszego pisma sprawę szpetnej budki pod Wawelem i doczekaliśmy się wreszcie usunięcia jej.

Okazuje się, że nie ma winy Zarządu Miejskiego w tej sprawie, ponieważ bez pytania się Zarządu Miejskiego o zgodę, zezwolenie takie wydała prawem kaduka Dyrekcja Państwowych Zbiorów Sztuki mieszcząca się na Wawelu. Zezwolenie takie wydano dlatego by pomóc woźnemu wawelskiemu, marnie wynagradzanemu. Na to by nie wyzyskiwano człowieka pracy i nie wynagradzano go marnie jest inny sposób, niż szpecenie dojścia do Wawelu, a poprostu podniesienie mu zapłaty.

Najdziwniejsze w tem to, że zeszpeciła dojście do Wawelu instytucja państwowa której zadaniem byłoby właśnie coś wręcz przeciwnego, to jest czuwanie nad pięknem Wawelu.

W zast. Z. L.

„3 razy TAK"

Krakowski T. U. R. wspólnie z Okręgową Komisją Związków Zawodowych zorganizował cztery propagandowe grupy artystyczne, które codziennie w ośmiu fabrykach dają koncerty rozrywkowe poprzedzane prelekcjami pod hasłem 3 × Tak. Od 24. 6. 1946, odbyło się już 24 koncerty na fabrykach i większych Zakładach Pracy. Tak koncerty, jak i prelekcje spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem.

Jak działają Ubezpieczalnie Społeczne

Konferencja prasowa z Wojewodą Krakowskim

Wczoraj w godzinach rannych w gabinecie Wojewody Krakowskiego tow. dra Pasenkiewicza, odbyła się konferencja prasowa z udziałem dyrektora departamentu Ubezpieczeń w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, przedstawicieli prasy, partii politycznych, związków zawodowych, dyrektora Ubezpieczalni, Inspektora Pracy, przewodniczącego Tymczasowego Zarządu Ubezpieczeń w Białej i Chrzanowie oraz dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Konferencję zagaił tow. wojewoda dr Pasenkiewicz, przedstawiając cele zebrania.

Następnie dyrektor ob. Modliński omówił sprawę ubezpieczeń społecznych. Straty wojenne Zakładów Ubezpieczeń Społecznych powodowały początkowe niedociągnięcia. Poza tym brak było rezerw finansowych i tym samym ubezpieczalnie nie mogły wywiązywać się należycie ze swoich zadań. Ale mimo to stanęły one do pracy co po największej części jest zasługą lekarzy i administracji.

Dalej mówca podkreślił, że oparcie się wyłącznie tylko na dobrych chęciach było na krótką metę i należało rozwiązać zagadnienie finansowe przez podwyższenie składek.

Obecnie w leczeniu ubezpieczalnianym pozostaje 6—7 milionów obywateli.

Omawiając sprawę rent pracowników i robotników dyrektor Modliński podkreślił, że i na tym odcinku sytuacja zaczyna się polepszać.

Do marca b. r. renta robotnika wynosiła 200 zł. miesięcznie, a pracownika umysłowego 250 zł.

W odpowiedzi na prośbę delegacji rencistów opracowano projest nowych stawek: dekretem z dnia 14 stycznia br. podwyższono np. rentę robotniczą 30-krotnie.

W Polsce jest obecnie około 300.000 rencistów, a łącznie z rodzinami pół miliona, co będzie stanowić dla państwa koszt w wysokości 350 milionów zł. miesięcznie.

Także ważnym zagadnieniem jest normalne aprowidowanie rencistów.

W dalszym ciągu swojego referatu dyr. Modliński poruszył problem osobnego ubezpieczenia górników, którzy podlegają bezpośrednio Kasie Bratniej w Sosnowcu. W wypadku przyznania odszkodowania uprawnionemu otrzymuje on obecnie nie 1.200 zł. jednorazowego świadczenia, jak to miało miejsce dotychczas, ale ok. 14.000 zł. niezależnie od normalnej renty Zakładu Ubezpieczeń.

Dalej podkreślił dyr. Modliński znaczenie masowej akcji leczniczej, która ma na celu podniesienie stanu zdrowotnego robotników, pracowników umysłowych i ich dzieci. Obecnie na 100 ubezpieczonych udziela się 70 porad lekarskich. Najcięższym do rozwiązania problemem są leki, na które wydaje się 30% dochodów.

Na zakończenie referatu dyr. Modliński zaznaczył, że właśnie mija 20 lat od chwili, kiedy rządy sanacyjne rozpędziły samorządy w zakładach ubezpieczeń a wprowadziły komisarzy państwowych. Z chwilą odzyskania niepodległości po ostatniej wojnie instytucja samorządu została z powrotem wprowadzona.

Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej ob. Leszczyński omówił pokrótce sprawę kolonii letnich dla dzieci. Dyr. Leszczyński podkreśliwszy braki finansowe Komitetu kolonizacyjnego zaapelował o pomoc do całego społeczeństwa rzucając hasło: „tłuszcz dla kolonii, mąka i cukier dla półkolonii"!

Na zakończenie Wojewoda tow. dr Pasenkiewicz omówił krótko sprawę rozwoju kultury i sztuki na terenie województwa krakowskiego. (ZL)

Zebranie pracowników miejskich

Dnia 25 czerwca br. odbyło się w sali Miejskiej Rady Narodowej zebranie pracowników Zarządu Miejskiego, któremu przewodniczył tow. Stanek.

Zebranie rozpoczęte zostało przemówieniem tow. dra Drobnera, który omawiając szereg istotnych zagadnień poruszył w pierwszym rzędzie sprawę zbliżającego się głosowania ludowego, i szeroko uzasadnił konieczność wypowiedzi trzykrotnego „tak".

Jako następny mówca zabrał głos bawiący w Krakowie wicemin. Kultury i Sztuki tow. Leon Kruczkowski. Przedstawił on oblicze nowej demokracji polskiej, któremu sprzeciwiać się mogą tylko ci, których pociąga prąd bezmyślności, nienawiści do postępu i chęci nawrotu do tradycyjnych haseł „liberum veto". Dziś powinniśmy umieć wyciągnąć korzyści z dokonanej pokojowej rewolucji i z całą świadomością odpowiedzieć w referendum zbiorowym, trzykrotnym „tak".

Następnie zabierali głos: prezydent miasta tow. Wolas i tow. Marek (O. K. Z. Z.), tow. kpt. Słysz, omawiając również sprawę odpowiedzi na pytania głosowania ludowego i nawołując wszystkich pracowników do zajęcia jednolitej, obywatelskiej postawy.

Po przemówieniach wywiązała się dłuższa dyskusja, w której poszczególni mówcy poruszyli także zagadnienia, związane z podstawami bytu pracowników miejskich, a przede wszystkim z kłopotami aprowizacyjnymi i niedostatkami uposażeniowymi. W dziedzinie tej poczyniono już poważne kroki, zmierzające do poprawy istniejącego stanu rzeczy.

Po zakończeniu dyskusji, przewodniczący oznajmił, że właśnie obecnie trzysta dzieci pracowników miejskich, udaje się na kolonie letnie do Bukowiny, obok Zakopanego. Na tym zakończono obrady.

Z życia partii

Przed referendum

WIEC LUDOWY W MIECHOWIE

W niedzielę dnia 23 bm. odbył się w Miechowie olbrzymi wiec. Ponad 3 tysiące obywateli miechowskich zgromadziło się na Rynku. Na wiec przybyli przedstawiciele Wojewódzkich Komitetów PPS i PPR tow. Ciepielowa i tow. Szydłowski. Wiec zagaił przedstawiciel Pow. Komitetu PPR i udzielił głosu tow. Ciepielowej.

Za tydzień — mówiła tow. Ciepielowa — staniecie przy urnach wyborczych uzbrojeni w kartkę z trzykrotnym „tak", do walki o utrwalenie Rządów robotniczo-chłopskich w Polsce, do walki z reakcją.

Po raz pierwszy w naszym państwie Rząd odwołał się do swych obywateli, aby wypowiedzieli się, czy słuszną jest droga, po której kroczy.

Referentka nakreśliła stosunki polityczne w Polsce, których konsekwencją była propozycja bloku wyborczego 6-ciu stronnictw politycznych, wobec trudności w jakich znalazł się nasz kraj po 6-cio letniej okupacji. Następnie zrodziła się koncepcja referendum ludowego. W dniu 30 czerwca cały naród spełni obowiązek wobec Polski głosując trzy razy „tak".

Skolei przemawiał tow. Szydłowski (PPR) i zanalizował pytania zawarte w referendum ludowym, oraz zaapelował do zebranych, aby w dn. 30 czerwca nikogo nie zabrakło przy urnach wyborczych, aby wszyscy odpowiedzieli „tak; tak; tak", „zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo". Odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej wiec zakończono.

PROKOCIM

W niedzielę 23 bm. odbyło się zgromadzenie w Prokocimiu. Z ramienia M. K. PPS przemawiał tow. Lis. Referent nawiązał do stosunków panujących w Polsce przed 39 rokiem, przypomniał panowanie rządów sanacyjnych i piłsudczyzny, nędzy mas chłopskich i robotniczych, bezrobocia i obozów koncentracyjnych. Porównał tamte lata z dzisiejszą rzeczywistością polską, omówił pytania zawarte w referendum i wezwał zebranych do głosowania trzy razy „tak", bo od tego zależy utrwalenie Rządów robotniczo-chłopskich w Polsce i ostateczne pobicie sił reakcyjnych i NSZ-u a zwycięstwa świata pracy.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru wiec zakończono.

Dnia 26 czerwca 1946 r. odbyła się masówka w fabryce „Kabli", a o godzinie 19-tej odbył się wiec obywatelski w Woli Justowskiej.

Po referacie wygłoszonym przez tow. Lisa wywiązała się ożywiona dyskusja, na różne tematy. Zebrani obywatele postanowili wzmocnić szeregi tamtejszego Komitetu PPS i przystąpić do intensywnej pracy. — Większą część zebrania poświęcono sprawom wychowawczym młodzieży.

„TRZY RAZY TAK"

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zawiadamia, że w dniu 29 czerwca o godz. 10 i 12 odbędą się poranki filmowe dla pracowników i robotników we wszystkich kinach Krakowa, oraz rewia pod hasłem „3×tak" w kinoteatrze Scala o godz. 12-tej. Bilety wydaje na Związki Wydział Kultury i Oświaty O. K. Z. Z. Rynek Główny 34 II p.

ULGOWE BILETY TRAMWAJOWE

Miejska Kolej Elektryczna zawiadamia, że celem uniknięcia późniejszego natłoku przy sprzedaży biletów ulgowych na miesiąc lipiec, biuro sprzedaży abonamentów (Wawrzyńca 12) czynne będzie również w sobotę dnia 29 i w niedzielę dnia 30 bm. od godz. 8-tej do 12-tej

Świat pracy odpowie 3 razy TAK

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO godz. 19-ta **„Kandida"** komedia w 4-ch aktach Shaw'a.

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 19.00 **„Król włóczęgów"** komedia amerykańska z Krystyną Szmerr.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 **„Zbyt liczna rodzinka"** komedia w 4 aktach Birabeau.

TEATR POWSZECHNY im. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO godz. 19.00 **„Dzień bez kłamstwa"** z E. Stojowską i R. Zawistowskim.

TEATR KAMERALNY TUR-u godz. 19 **„Nowa umowa małżeńska"** G. B. Shaw'a.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

od środy 26 czerwca 1946 r.

„Scala" — film p. t. **PEWNEJ NOCY.**

„Wanda" — film p. t. **ZUZU.**

„Wolność" — film p. t. **KAPRYS MŁODOŚCI.**

„Apollo", „Sztuka" — film p. t. **OSTATNIE OSTRZEŻENIE.**

„Gdańsk" — film p. t. **SREBRNA FLOTA.**

„Świt" — film historyczny p.t. **SERCE I SZPADA.**

„Warszawa" — film p. t. **MAŁY TARZAN.**

„Uciecha" — film p. t. **NIEUCHWYTNY SMITH.**

Początek programów 15.30, 17.30 i 19.30 z wyjątkiem „Sztuka", która gra godz. 15, 17 i 19-ta.

Przedsprzedaż: w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, ul. Wiślna 2 od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 13—16 na dzień następny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

w dniu 28 czerwca 1946 r. (piątek).

17.30 Audycja słowno-muzyczna p. t. „A jednak najpiękniejsze nasze morze". Wykonawcy: Helena Zbojńska Ruszkowska (zmontowanie, tłumaczenie i komentarz), Adam Kopyciński (opracowanie muzyczne), Jerzy Gaczek (fortepian i akompaniament), Irena Hemzaczek (sopran), Kanfler Marceli (tenor), Mieczysław Frogni (baryton), Hrabi-Szalkiewicz (alt), Wanda Frogni (sopran).

17.45 Koncert solistów: Walerian Dec (wiolenczela) i Helena Olszewska (harfa).

21.00 Opowiadanie sentymentalne Kornela Filipowicza.

21.15 Muzyka wieczorna z udziałem Ireny Lewińskiej (sopran). Akompaniuje Jerzy Gaczek.

Radio

na dzień 29 czerwca 1946 r. (sobota).

Kraków. 7.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna w programie ogólnopolskim. 7.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. Nowe czasy — nowi ludzie" przeprowadzi Adam Polewka w programie ogólnopolskim. 7.30 Dalszy ciąg muzyki porannej w programie ogólnopolskim. 8.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 11.30 Muzyka popularna (w przerwach komunikaty o Referendum). 11.57—21.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 21.00 Muzyka popularna (w przerwach komunikaty o Referendum). 22.00 Transmisja programu ogólnopolskiego.

3razy TAK

Kupczak contra Bek

29 bm. na torze K. S. „Cracovia"

Staraniem RKS Legia odbędą się dnia 29 bm. na torze K. S. Cracovia zawody kolarskie z udziałem najlepszych zawodników Łodzi jak Bek, bracia Pietraszewscy oraz Leśkiewicz. W ramach powyższej imprezy, której program jest niezwykle ciekawie ułożony, dojdzie do najbardziej sensacyjnego spotkania 2-ch pretendentów do tytułu najszybszego kolarza Polski, z którym to tytułem jest związana nie tylko mistrzowska koszulka z Białym Orłem ale też wyjazd na mistrzostwa świata, które odbędą się w tym roku w Szwajcarii. Młody pełen temperamentu Bek znajdzie w 30-sto letnim Kupczaku przeciwnika, mającego bogate doświadczenie zdobyte nie tylko na wszystkich terenach Polski ale też i Europy. Poza tym w biegach długodystansowych silnej drużynie gości przeciwstawią się zawodnicy tej klasy co Wander, Dąbrowiecki, bohater ostatnich zawodów kolarskich w Radomiu Gumułka, oraz uznany za jednego z najlepszych szosowców Polski Gabrych z K. K. C. i M.

Sprężysta organizacja, z jakiej R. K. S. Legia jest znana, sprawi niewątpliwie, że impreza ta będzie pod każdym względem zaliczona do najbardziej ciekawych.

Przedsprzedaż biletów na powyższe zawody jest w następujących firmach:

Księgarnia „Znicz" pl. Mariacki 2.
J. Krząścik, ul. Stradom 21.
Tadeu-- Drąg, ul. Długa 20.

Przywódca „Goralenvolku"

Dnia 25 czerwca 1944 r. Specjalny Sąd Karny skazał na trzy lata więzienia i konfiskatę majątku Stanisława Błękę ur. 16. VI. 1889 we Wróblówce pow. Nowy Targ. W okresie okupacji niemieckiej działał on na szkodę Państwa Polskiego, gdyż jako członek miejscowego Komitetu Góralskiego w Zakopanem współdziałał w akcji tworzenia go i szerzenia na Podhalu namawiając również do przyjmowania góralskich kart rozpoznawczych.

Dostawca niewolników

Specjalny Sąd Karny w Krakowie rozpatrywał sprawę Michała Kokoszki, ur. 8. I. 1898 w Szafranowie powiat Mielec, który jako sołtys tej gromady idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej działał na szkodę Anny Buła, uchylającej się od wywozu na roboty przymusowe do Niemiec i z tego powodu poszukiwanej przez władze okupacyjne.

Michał Kokoszka sam bez współudziału organów policyjnych ujął ją i związawszy ją lejcami zaprowadził na posterunek żandarmerii niemieckiej w Czerninie. Na zasadzie art. 1 i 2 dekretu PKWN z 31 sierpnia 1944 r. sąd orzekł karę 4 lat więzienia.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

Sąd Grodzki w Krakowie.
Dnia 21 czerwca 1946.
Sygn. I. 3 Zg. 530/46.

Ogłoszenie

Na wniosek Dawida Lewiego, zam. w Krakowie, ul. Jagiellońska nr 5 wszczyna się postępowanie o stwierdzenie zgonu odnośnie:

1) Samuela vel Samarii Reichera recte Branda, lat 55, syna Herscha i Chany I. Reicher II. Brand,
2) Sary Gitel vel Salomei Reicher recte Brand, lat 54, córki Jetti i Michała Branda,
3) Abrahama Blumenkranza, syna Mozesa Blumenkranza i Zlaty z Brandów, lat 23.
4) Izraela Blumenkranza, lat 14, syna Mozesa i Zlaty z Brandów,
5) Abrahama Branda, lat 46,
6) Meilecha Branda, lat 15,
7) Blimy Brand, lat 16,
8) Chany Brand, lat 17.

Wymienieni pod 6—8 są dziećmi Mozesa Branda i Laby z Natowiczów. Wszyscy mieszkali przed wybuchem wojny w Krakowie, ul. Węgierska 6. Samuel Reicher, Sara Reicher oraz Blima Brand, Chana Brand, Meilech Brand, Abraham Blumenkranz i Izrael Blumenkranz zostali wywiezieni w roku 1942 do obozu w Bełżcu, gdzie zostali w roku 1942 prawdopodobnie straceni.

Wymieniony pod 5) Abraham Brand został w dniu 13/III. 1943 rozstrzelany w Krakowie w ghecie.

Wzywa się zaginionych, aby w terminie do 1. miesiąca zgłosili się w Sądzie, ponadto wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionych, by w tym terminie doniosły o nich Sądowi.

Po upływie terminu Sąd orzeknie zgodnie z wnioskiem.

Sędzia
(—) Kuraś w. r.

NAFTA NA KARTKI

Od dnia 28 6. br. sklepy rejonowo-gospodarcze będą wydawały posiadaczom kart żywnościowych kwietniowych kat. I po 1 litrze nafty na odcinek Nr. 39 w cenie 16 zł. Karty należy uprzednio przestemplować w właściwym Urzędzie Obwodowym Z. M.

Osoby nie posiadające światła elektrycznego wzgl. gazowego, a niekorzystające dotąd z przydziału nafty winny w terminie do 10 6. br. zgłosić się w właściwych Urzędach Obwodowych Z. M. z odnośnym zaświadczeniem administratora (właściciela) domu celem dodatkowego ujęcia ich w ewidencję osób uprawnionych do poboru nafty.

ZARZĄDZENIE

Prezydenta stoł. król. m. Krakowa jako Starosty Grodzkiego z dnia 25 czerwca 1946 r. w sprawie zakazu sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w m. Krakowie.

Na podstawie art. 4 lit. f ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i sprzedaży napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 423) oraz § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 czerwca 1933 r. (Dz. U. R. P: Nr 45, poz: 351) **zakazuję w dniach 29 i 30 czerwca 1946 r. sprzedawania i podawania wszelkich napojów alkoholowych na terenie miasta Krakowa.**

Wobec niestosujących się do powyższego zarządzenia zastosowane będą rygory karne przewidziane art. 10 i 19 wyż. wymienionej ustawy aż do odebrania koncesji włącznie.

Prezydent Miasta
jako Starosta Grodzk.
Stefan Wolas

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. [illegible]
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 1 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 506-59 M—08150